



1. Herb szlachecki Trach, najdłużej władającego Gninem rodu Gnińskich, wojewodów, biskupów i senatorów Rzeczypospolitej Obojga Narodów (Wikipedia).



2. Wizerunek kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Gninie, stworzony przez Elżbietę Brudło na podstawie XIX-wiecznych, archiwalnych opisów wizytacji kościoła.

Historia kościoła i parafii Gnin

Według ks. Józefa Nowackiego parafię erygowano w XIII w., jednak najstarsze wzmianki o niej pochodzą z pierwszej połowy XV stulecia. Natomiast *Słownik Historyczno-Geograficzny Ziem Polskich w Średniowieczu* podaje, że kościół pw. św. Jana Chrzciciela Gninie został erygowany przed rokiem 1404, ponieważ w dokumentach pojawia się właśnie w tym roku imię plebana gnińskiego - Jana. Akt erygowania kościoła zastąpiła jednak *Liber beneficiorum dioecesis Posnaniensis anni 1510*, czyli księga uposażenia diecezji poznańskiej z roku 1510, według której określano pewną datę istnienia tego kościoła od 1510 r.

Parafia rzymsko-katolicka położona była na terenie powiatu historycznego kościańskiego, na terenie diecezji poznańskiej, w archidiakonacie pszczewskim, a następnie śremskim i dekanacie grodziskim. W granicach parafii były położone wsie szlacheckie: Gnin, Jabłonna Stara (obecnie Jabłonna, w której do kościoła w Gninie był afiliowany kościół pw. św. Michała Archanioła – istniejący do dziś), Jabłonna Nowa (obecnie Wioska), Olędry Suchodębina (inaczej Olędry Wioszczańskie), Rataje (dawniej Olędry), Olędry Blinek, Olędry Blińskie (dawniej Zdorze).

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Gninie na przestrzeni stuleci był zawsze świątynią prywatnego patronatu, m. in. rodów: Korzboków, Gnińskich, a następnie Hutten-Czapskich, Mielżyńskich, Chłapowskich h. Doliwa z Karczewa i ostatecznie aż do 27 stycznia 1945 r. spokrewnionych z nimi Kęszyckich. Powołano go do istnienia jako świątynię rzymsko-katolicką, aczkolwiek w momencie pojawienia się ruchów reformacyjnych w Wielkopolsce i związanego z tym przechodzenia wielkopolskiej szlachty na wyznania protestanckie, przemianowany został na polski kościół luterński. W roku 1555, jak podają źródła, z posady proboszcza w Gninie zrezygnował Kilian ze Stęszewa. Księża w kościołach prywatnego patronatu byli zależni nie tylko od woli biskupa, ale także od woli patrona/kolatora, mającego prawo prezenty, czyli wyboru księdza na urząd proboszcza w majątku, w którym kościół istniał. Na sytuację kościoła gnińskiego mógł mieć wpływ fakt, że zaledwie 5 km na północny-wschód od Gnina, w Grodzisku, istniał w latach 1569-1589 najsilniejszy ośrodek luteranizmu w Wielkopolsce z superintendentem kościoła augsburskiego na tym terenie, Erazmem Glicznerem na czele. Jest zatem wielce prawdopodobne, że w obliczu takiego sąsiedztwa, po rezygnacji plebana Kiliana ze Stęszewa, w 1555 r. kościół w Gninie zamieniono na zbór i objęli go protestanci za zgodą tych Gnińskich h. Trach, którzy wspierali protestantyzm, tak jak Ostrorogowie w Grodzisku.



3. Zdjęcie kościoła z lat 40. XX wieku (arch. pryw. Ł. Piska).

Henryk Merczyng pisze, że odebranie kościoła w Gninie katolikom nastąpiło około 1580 r. na podstawie fundacji ówczesnych właścicieli – Kaspra i Jakuba Gnińskich. Jednak już w roku 1589 pojawia się informacja, że bracia stryjeczni Kasper i Adam (syn Wawrzyńca) Gnińscy nadali prawo patronatu kościoła parafialnego w Gninie księdzu Janowi Gnińskiemu, poznańskiemu kustoszowi katedralnemu. Może to oznaczać, że chciano w ten sposób zabezpieczyć kościół przed ponowną lub przyszłą zmianą wyznania, np. po chwilowym odzyskaniu go dla katolików, i zagwarantować, że w przyszłości nie stanie się on ponownie zbozem, ponieważ wśród Gnińskich byli zarówno zwolennicy reformacji (jak Kasper i Jakub), jak i jej przeciwnicy (jak Wojciech i Samuel), czyli luteranie i katolicy.

Niewykluczone jednak, że nie odebrano trwale (jak w 1589 r. w Grodzisku) zboru w Gninie protestantom, lecz jedynie na pewien i to niedługi czas. W XVI-wiecznych księgach miejskich Grodziska pojawiają się bowiem liczne wzmianki o karach nałożonych na mieszczan grodziskich, uczęszczających w latach 1591-1595 na nabożeństwa do kościoła gnińskiego (sic!) i przystępujących tam do sakramentów. Na złapanego na udziale w nabożeństwie w Gninie nakładano grzywnę 6 gr, złapanego na recydywie 15 gr, a za ochrzcenie dziecka w luterskim kościele karano 4 florenami (gdzie jeden floren, odpowiadający 1 złotemu, to 30 srebrnych gr). Dla przykładu za 1 gr można było wówczas opłacić całodzienne wyżywienie, a za 5 florenów zostać posiadaczem konia pociągowego.

Potwierdzeniem istnienia zboru gnińskiego nadal w latach 1591-1595 wydaje się być część inskrypcji z 1595 r. na jednym z dwóch dzwonów tego kościoła, tj. *WER GODT VORTRAUWET HAT WOL GEBAVWET AO 1595*, co można tłumaczyć jako *Kto ufa Bogu ten dobrze zbudował Roku Pańskiego 1595*. Jest to cytat odnoszący się do pierwszych słów hymnu, wydane ok. 1572 r. przez Joachima Magdeburga (niemieckiego teologa luterańskiego, pastora, autora hymnów i kompozytora), a wykorzystanego następnie w jednym z chorałów Jana Sebastiana Bacha.

Według Józefa Łukaszewicza i Henryka Merczynga zbor w Gninie istniał jeszcze 12 lipca 1607 r. ([...] *kiedy kaznodzieja [z Gnina] ks. Wawrzyniec Karsznicki podpisał synod luterski w Miłostawiu [...]*), nim upadł jako ośrodek luterański w latach 1614-1618 w momencie przejścia na katolicyzm właściciela dóbr gnińskich, Samuela Gnińskiego. Mianowanie jednak nowym plebanem Jana z Dolska w 1614 r. wskazuje, że kościół przekazano na powrót katolikom już cztery lata wcześniej, co koresponduje z faktem, że dokładnie z tą datą kościół pw. św. Michała Archanioła w Jabłonie (ówczesnej Starej Jabłonie) przestał pełnić funkcję kościoła parafialnego i został na powrót kościołem filialnym dla parafii Gnin. Wszystkie te działania przypisuje się Samuelowi Gnińskiemu, który w źródłach przedstawiany jest jako ten, który zwrócił kościół katolikom, a którego portret wisiał w świątyni aż do 27 stycznia 1945 r. Niemniej erygowanie na nowo świątyni katolickiej w Gninie nie nastąpiło szybko, ponieważ jeszcze w 1641 r., podczas jej wizytacji przez późniejszego biskupa sufragana poznańskiego, Jana Branckiego, stwierdzono, że [...] *Kościół w Gninie jest drewniany od dawna (antiquitus) poświęcony ale grobami heretyków sprofanowany i dotąd nie rekonyliowany: nabożeństwo w nim odbywa się tylko za indultem*.

Niewiele istnieje informacji na temat losów zwróconego katolikom kościoła w Gninie pomiędzy 1618 a 1738 rokiem, jednak wypadki roku 1738 wskazują, że budowla przetrwała trudne lata wojny trzydziestoletniej i wojen północnych (w tym potopu szwedzkiego), ulegając jedynie naturalnemu zużyciu. W tym bowiem roku, roku swojego zamążpójścia, nowa właścicielka dóbr i kolatorka Rozalia Hutten-Czapska z Gnińskich, podskarbina ziem pruskich, po popadnięciu w ruinę kościoła w Gninie wznosi nowy, również drewniany, na miejscu starego, który przetrwa aż do 27 stycznia 1945 roku. Żona kasztelana chełmińskiego kazała to uczynić po wizycie kanonika Franciszka Libowicza. Także w 1738 roku, 6 czerwca, odbyła się w Gninie wizytacja archidiakona pszczewskiego, Józefa Marcina Pawłowskiego z Werbna.



4. Istniejący do dziś kościół filialny parafii gnińskiej pw. św. Michała Archaniola w Jabłonie.

W roku 1783 wieża kościoła postawionego przez Rozalię Hutten-Czapską z Gnińskich wymagała już remontu, który wykonano dzięki hojnemu wsparciu kolatora Maksymiliana Mielżyńskiego h. Nowina, pisarza wielkiego koronnego na dworze króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Mówiono o nim, że był najbogatszym człowiekiem swoich czasów w Wielkopolsce, a wdzięczny wpis księdza proboszcza Stanisława Bochyńskiego, informujący o tym wsparciu, widnieje na najstarszym znanym wizerunku kościoła w Gninie.



5. Wizerunek wieży nieistniejącego kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Gninie, ufundowanego przez Rozalię Czapską w 1738 r., remontowanego w 1783 r., a spalonego 27 stycznia 1945 roku (Arch. Archidiec. w Poznaniu).

Historia raczej oszczędzała świątynię gnińską. Ucierpiała ona dopiero i to nieznacznie podczas wielkiego pożaru w Święto Wniebowstąpienia Pańskiego 23 maja 1811 r., kiedy ogień spustoszył znaczną część Gnina oraz plebanię i część zabudowań gospodarczych folwarczku plebańskiego.



6. Fragment mapy majątności gnińskiej z roku 1823, przedstawiająca lokalizację kościoła (zaznaczonego czerwonym krzyżem) i budynków gospodarskich probostwa względem zabudowań dworskich i budynków wsi (ze zbiorów APP w Poznaniu).

W 1870 r. powstaje nowe probostwo, w miejsce grożącego upadkiem drewnianego, murowane (stojące do dziś), a ostatni gruntowny remont kościoła został przeprowadzony w 1883 r. Obie inwestycje sponsorowała Emilia Chłapowska z Karczewa. W takim kształcie świątynia gnińska przetrwa w niezmienionej formie do tragicznego 27 stycznia 1945 r.

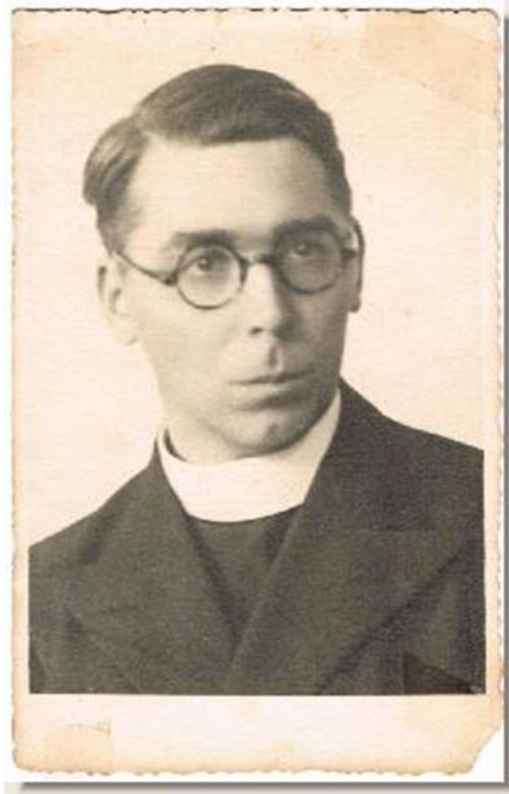
Po wybuchu Powstania Wielkopolskiego ówczesny proboszcz, ks. Mieczysław Różycki, już 31 grudnia 1918 r. wstępuje w szeregi walczących i z oddziałem zorganizowanym w Gninie z mieszkańców parafii 5 stycznia 1919 r. wyzwala z rąk niemieckich wieś Jabłonna, atakując z zaskoczenia w nocy uzbrojonych niemieckich kolonistów, skoszarowanych w tamtejszej szkole (bez strat własnych).

Ostatni proboszcz

W roku 1935 administratorem parafii w Gninie zostaje ks. Marian Wardyński. Urodził się w 12 stycznia 1898 r. w Jaraczewie. Wychowany w patriotycznej rodzinie bierze udział w powstaniu wielkopolskim w latach 1918-1919, następnie wstępuje do seminarium duchownego w Gnieźnie i tam otrzymuje święcenia kapłańskie w 1926 r. Od 1929 r. pełni obowiązki administratora w parafii pw. św. Jakuba Większego Apostoła w Głuszynie, w dekanacie poznańskim, a od 16 grudnia 1935 r. do 20 września 1936 r. jest administratorem w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Gninie, w dekanacie Grodzisk Wielkopolski. Właściciel Gnina, Zygmunt Kęszycki, 2 maja 1936 r. udziela ks. Wardyńskiemu prezenty na beneficjum w parafii gnińskiej, które obejmuje on oficjalnie 21 września. Uroczysta introdukcja ks. Mariana Wardyńskiego ma miejsce w asyście dziekana grodziskiego, ks. Stefana Kruszki, 12 listopada 1936 r. Mianowany na beneficjum przy parafii Gnin pełni on urząd proboszcza w latach 1936-1940.

Po niemieckim najeździe na Rzeczpospolitą we wrześniu 1939 r. ks. Marian Wardyński zostaje aresztowany przez Niemców 15 marca 1940 r. Początkowo więziony w obozie przejściowym w Lubiniu, stamtąd 24 maja 1940 r. zostaje wywieziony do obozu koncentracyjnego KL Dachau, następnie 2 sierpnia 1940 r. przetransportowany do obozu koncentracyjnego KL Gusen I, gdzie niewolniczo pracuje w kamieniołomach i gdzie ginie pomiędzy 6 a 15 grudnia 1940 r. Przyczyną śmierci jest eksterminacja przez wycieńczenie i głód.

Warto podkreślić, że tragiczne losy trzech ostatnich proboszczów z Gnina upamiętniono na pomniku Polskiego Państwa Podziemnego w Poznaniu.



7. Ks. Marian Wardyński, ostatni proboszcz kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Gninie (zdjęcie z wtg.gniazdo).

27 stycznia 1945 r. niemieccy żołnierze, uciekając przed ofensywą Armii Radzieckiej, podpalają kościół w Gninie, niszcząc go doszczętnie. Od tego momentu parafia gnińska traci na znaczeniu. W roku 1948 powołano w Jabłonie nową parafię, do której włączono wszystkie miejscowości dawnej parafii Gnin za wyjątkiem samej miejscowości. Obsługę duszpasterską Gnina przejęła wtedy parafia Ruchocice. Na wniosek byłego proboszcza tej parafii, ks. Mieczysława Urbaniaka, Arcybiskup Metropolita Stanisław Gądecki dekretem wchodzącym w życie 1 grudnia 2005 r. zniósł po 600 latach istnienia parafię Gnin.



8. Zdjęcie przedstawia rodzinę Kęszyckich ostatnich właścicieli i kolatorów kościoła w Gninie w kwietniu 1939 r. na stopniach pałacu w Gninie, po chrzcie pierworodnej córki Zygmunta i Krystyny Kęszyckich - Heleny. W pierwszym rzędzie stoi drugi z lewej Zygmunt Kęszycki, obok w szarym płaszczu Krystyna z d. Meysztowicz jego małżonka. Ojcem chrzestnym Heleny był brat Zygmunta – Karol Kęszycki, ostatni właściciel majątku Karczewo. Ksiądz Marian Wardyński stoi drugi z prawej (w drugim rzędzie).

Wygląd kościoła

Jednonawowy kościół był orientowany wschód – zachód, od zachodu wieża, dłuższe boki nawy rozciągały się od południa i północy, prześwietlone trzema oknami z każdej strony

i jednym od wschodniego szczytu w trójbocznym prezbiterium. Łącznie kościół posiadał siedem okien. Wybudowano go z bali drewnianych w konstrukcji zapewne zrębowej lub sumikowo-łątkowej na typowym fundamencie z kamienia, a górą z wątkiem ceglanym. Zewnętrzne poszycie ścian nawy głównej i wieży stanowiły tarcice. Dwuspadowy dach nawy głównej i wszystkie daszki, jak np. nad kruchtą, na cebulastych dachach i wieżyczkach kaplic, na hełmie wieży i jej sygnaturce, były pokryte drewnianym gontem.

Przystawiona od zachodu wieża była złączona z kościołem i pełniła jednocześnie rolę kruchty i dzwonnicy. Miała zapewne konstrukcję słupowo-ramową, obito ją tarcicami i pokryto drewnianym gontem. Główne wejście do wieży znajdowało się od strony zachodniej przez podwójne drzwi zamknięte na zamek i żelazne pręty.

Usytuowanie budowli na wzgórzu sprawiało, że jej wieża dominowała nad całą wsią, stanowiąc idealne miejsce dla umieszczenia na niej zegara. Z kilku zachowanych zdjęć, rysunku i opisów inwentarskich można wywnioskować, że nakryta była hełmem z sygnaturką, ponieważ wspomina się o istnieniu niewielkiego dzwonu sygnałowego (zgodnie z opisem z 1897 r. już pękniętego). Wokół najwyższej (trzeciej) kondygnacji wieży biegła wkoło niewielka otwarta galeria z płótkową balustradą, a od strony zachodniej kondygnacja ta posiadała jedno okno. Poniżej wspomnianej galeryjki był niewielki, biegnący wkoło spadzisty daszek, osłaniający drugą (środkową) kondygnację wieży z tarczą zegarową umieszczoną od strony południowej, a być może również drugą tarczę umieszczoną symetrycznie od strony północnej, dobrze widoczną od strony dworu i jego zabudowań gospodarczych.

Od strony zachodniej (a zapewne i wschodniej) na wysokości drugiej kondygnacji wieża posiadała dwa okna osłonięte drewnianymi żaluzjami dla lepszego roznoszenia się dźwięku dwóch zawieszonych na niej dzwonów, które, jak opisał wizytator w roku 1813, były „miernej wielkości”.



9. Zdjęcie sygnaturki wieży kościoła w Gnieźnie od strony organistówki, lata 40. XX wieku (arch. prywat. M. Siejki).

Poniżej drugiej kondygnacji wieży kolejny spadzisty trzy-rzędowy okap z drewnianych gontów przechodził w krawędź połaci dachowej, osłaniając parterową kondygnację wieży z taflowymi drzwiami od zachodu, zamykanymi od wewnątrz.

Główna nawa kościoła rozciągała się w kierunku wschodnim, a zamykało ją trójbocznie zamknięte prezbiterium, przed którym dostawiono symetrycznie po obu stronach niewielkie kaplice dźwigające cebulaste dachy z małymi wieżyczkami, co sprawiało, że kościół zyskiwał plan krzyża łacińskiego. Pod prezbiterium znajdowała się niewielka krypta grobowa z wysuniętym przed podwalinę łukowato sklepionym wejściem od strony południowej (widoczna do dziś). Chowano w niej zapewne kolatorów i zmarłych proboszczów parafii, jednak zaprzestano jej użytkowania w poł. XIX w.

Wnętrze kościoła

O wyglądzie wewnętrznym kościoła w Gninie możemy wywnioskować z opisów wizytacyjnych.

W 1813 r. kościół posiadał jeden – główny ołtarz i chociaż nie wspomniano, z jakim przedstawieniem, to z późniejszych opisów w latach 1855 i 1872 wiadomo, że w nadstawie ołtarzowej był to obraz przedstawiający Najświętszą Maryję Pannę z Dzieciątkiem, podobno włoskiej szkoły. Nadstawa ustawiona była na murowanej mensie, drewniane cyborium pomalowano biało-niebieską farbą, a nad nim znajdowało się zdobione tabernakulum. Na ołtarzu stał drewniany krzyż ze złożoną figurą Pana Jezusa. Natomiast zdobienie tabernakulum miało również dodatkową funkcję, mianowicie wydzielało z przestrzeni za ołtarzem głównym niewielką zakrystię. Poza tym ołtarz główny oświetlały cztery mosiężne świeczniki i cztery (używane od święta) świeczniki ze srebrnej blachy z herbami domu Gnińskich, czyli Trach.

Przed tabernakulum zawieszono cynową „wieczną lampę”, a do przystrojenia w kwiaty służyły dwa kryształowe wazony. Jak wspomniano, od narożników murowanej mensy, na której stało tabernakulum, rozciągały się rzeźbione skrzydła anielskie, zasłaniające miejsce za ołtarzem, co tworzyło naturalną przestrzeń wykorzystywaną jako nowa zakrystia po likwidacji starszej. W późniejszym okresie wstawiono w tym miejscu drzwi z lewej i prawej strony ołtarza głównego, prowadzące do niewielkiej raczej zakrystii. Staraniem księdza proboszcza Kazimierza Lerskiego ściany kościoła od ołtarza głównego do kaplic pokryto malowidłami. Według późniejszego opisu z 1897 r. także ściany kościoła były wymalowane. Przy ołtarzu głównym stała głęboka ława z oparciem, służąca jednocześnie za konfesjonał. Prezbiterium od nawy głównej oddzielały dwie drewniane kolumny z balaskami. Z pozostałego wyposażenia wnętrza wymienia się w 1813 r. pięknie zdobione ambonę i chrzcielnicę oraz skromne, ale wystarczające wyposażenie w srebrne i pozłacane naczynia, a także szaty liturgiczne.

Pomiędzy rokiem 1813 a 1872 ufundowano oba boczne ołtarze (opis z roku 1813 wspomina jedynie murowane mensy), gdyż w opisie z 1872 zawarto stwierdzenie, że w kaplicy po prawej stronie, wchodząc do kościoła od strony południowej, znajdował się ołtarz św. Jana Chrzciciela, patrona kościoła, cały wymalowany na biało. Nad obrazem widniał obraz św. Stanisława Biskupa, a na ołtarzu stały cztery lichtarze. Natomiast w kaplicy po lewej (czyli północnej) na mensie w nadstawie ołtarza znajdował się obraz Pana Jezusa na Krzyżu, nad nim obraz św. Józefa Oblubieńca N.M.P. Ołtarz był również wymalowany na

biało, na nim stały cztery drewniane lichtarze, a obok ołtarza ustawiono figurę Matki Boskiej Bolesnej. Obrazy z ołtarzy bocznych były raczej lokalnych twórców, gdyż wizytator wspomina, że były one „prostego pędzla”. Nawę główną oświetlały dwa żyrandole opisane jako pająki.

Niewielki chór naprzeciw ołtarza głównego posiadał małe organy jako instrument akompaniujący śpiewowi chóralnemu, obsługiwane przez organistę i kalikanta, w 1872 r. już niesprawne. Posadzka w kościele była jastrychowa, następnie zastąpiona ceglana i ostatecznie znowu cementową (opis z 1898 r.). Przy wejściu w kruchcie stał kociołek na święconą wodę.

Dzwony z kościoła w Gninie i ich losy podczas II wojny światowej

Z trzech dzwonów, jakie posiadał kościół w Gninie, do dziś ocalały obydwa XVI-wieczne dzwony główne. Powstały one w okresie reformacji i były zawieszane na wieży świątyni gnińskiej jeszcze do marca 1942 r. (natomiast trzeci – sygnałowy zawieszony w sygnaturce – był dużo młodszy i kilkakrotnie przelewany, ostatnio w XIX w.).

W czasie okupacji, zapewne od 15 marca 1940 r., czyli daty aresztowania ostatniego proboszcza, ks. Mieczysława Wardyńskiego, kościół w Gninie był zamknięty dla Polaków, a władze okupacyjne zamieniły go na magazyn odzieży wojskowej (głównie białizny). Wieś Gnin zmieniła swoją nazwę na niemieckie Gotthardswalde. Po zamknięciu świątyni przez Niemców prawdopodobnie opróżniono ją z części wyposażenia ze względu na nową, magazynową funkcję, jaką miała pełnić. Kolejne grabieże dotknęły kościół w latach 1941-1942. Już w przygotowaniu do wojny, a szczególnie po jej rozpoczęciu i agresji na Polskę, z uwagi na wzrastające potrzeby armii, Niemcy wprowadzają zbiórkę metali, szczególnie tych kolorowych, co w praktyce oznacza planowy rabunek wszystkich wyrobów metalowych, będących własnością podbitych narodów.

W 1940 r. Hermann Goering wydał rozporządzenie o zajmowaniu wszystkich dzwonów z brązu, a gdy 13 września 1941 r. polski kościół katolicki utracił osobowość prawną, namiestnik Kraju Warty (z niem. Reichsgau Wartheland), Arthur Greiser, wydał 21 listopada 1941 r. nakaz grabieży wszystkich polskich dzwonów, także tych najcenniejszych. Miejscowi komisarze z lokalnej administracji przystąpili do konfiskat, rabując wszystkie dzwony. Zabrane dzwony przewożono do składnic powiatowych (Metallsammlungen, Sammellagern), które organizowano na miejscu, czyli w kościołach albo przy dworcach

kolejowych, by ułatwić ich dalszy wywóz. W Grodzisku składnica powiatowa dla zagrabionych dzwonów funkcjonowała na terenie dworca kolejowego. Pod nadzorem Schutzpolizei z Grodziska demontowano dzwony z wież i dzwonnicy świątyni, które znalazły się na obszarze utworzonego od stycznia 1941 r. powiatu grodziskiego. Los ten dotknął także dwa dzwony z kościoła parafialnego z Gnina.

Paradoksalnie jednak właśnie rekwizycje z lat 1940-1942 „ocaliły” w kontekście przyszłych zdarzeń dzwony z Gnina. Zabrane wiosną 1942 r. zostały ze względu na swoją wartość oznaczone jako dzwony kategorii D, czyli nie do przetopienia, i początkowo złożono je w kościele poklasztornym oo. Bernardynów w Grodzisku, a następnie przeniesiono je do magazynu na terenie dworca kolejowego w Grodzisku, gdzie dotrwały do końca wojny.

Po tym, jak kościół z Gnina spłonął, osierocone dzwony nie miały już gdzie wrócić. Naturalną kolejną rzeczą była chęć zastąpienia utraconych w pozostałych kościołach dzwonów przez inne. Zapewne decyzją administratora parafii grodziskiej, ks. Czesława Tuszyńskiego, te dwa przepiękne, stare dzwony gnińskie zawieszono w miejsce trzech (utraconych już podczas I wojny światowej) dzwonów farnych na wieży kościoła pw. św. Jadwigi Śląskiej Wdowy w Grodzisku Wlkp., gdzie można je oglądać do dziś.

Opis dzwonów

Dzwon z 1552 r.

Materiałem, z którego wykonano dzwon, jest prawdopodobnie spiż. Jego dolna średnica to 60 cm, a wysokość 44 cm. Sześcioramienna korona o wysokości 9 cm, z prostym podwójnym żłobieniem na ramionach, jest w stanie dobrym. Dzwon posiada proste zdobienia i inskrypcję. Dekoracja widoczna jest w górnej jego partii. Na całym obwodzie szyi dzwonu wykonano majuskułą, antykwą humanistyczną (z charakterystycznie rozwidlonymi końcówkami widocznymi przy literach E i S, a także przy cyfrze 5) sześciowyrzową inskrypcję z pochyloną literą I, głoszącą: *SANCTUS DEUS SABAOT[H] MISERE NOBIS PEC[C]ATOIR[IBUS] 1552*, co można przetłumaczyć jako: *Święty Boże Zastępów miej miłosierdzie nad nami grzesznymi 1552*. Waga samego dzwonu (bez jarzma) to ok. 120 kg, a jego dźwięk to prawdopodobnie tonacja e.



10. Dzwon z kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Gninie, odlany przez nieznanego ludwisarza w 1552 r., obecnie zawieszony na wieży kościoła pw. św. Jadwigi Śląskiej w Grodzisku [arch. pryw. J. Czechowski].

Dzwon z 1595 r.

Materiałem, z którego wykonano dzwon, jest prawdopodobnie spiż. Jego dolna średnica to 58 cm, a wysokość 48 cm. Posiada on rozbudowane zdobienia w górnej części płaszcza i inskrypcję. Po całym obwodzie na szyi dzwonu wykonano majuskułą humanistyczną jedenastowyrazową inskrypcję, a jej charakterystycznym elementem jest konsekwentne zastąpienie litery U literą V z treścią, która głosi: *WER GODT VORTRAUWET HAT WOL GEBAWWET AO 1595 M. JACVP STELMACHER*, co można przetłumaczyć jako: *Kto ufa Bogu, ten dobrze zbudował, Roku Pańskiego 1595 Mistrz Jakub Stelmacher*. Sześcioramienna korona dzwonu o wysokości 10 cm jest w stanie dobrym i została ozdobiona motywem sznurowym. Waga samego dzwonu (bez jarzma) to ok. 117,5 kg. Jego dźwięk to prawdopodobnie tonacja f.

Odlewy oraz inskrypcje obu dzwonów wykonano bardzo starannie. Po zabraniu ich z Gnina utraciły one swoje oryginalne serca, które dobrano później po zawieszeniu ich na wieży kościoła farnego w Grodzisku w 1945 lub na początku 1946 r.



11. Dzwon z kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Gninie, odlany przez Jakuba Stelmachera w 1595 r., obecnie zawieszony na wieży kościoła pw. św. Jadwigi Śląskiej w Grodzisku Wlkp. [arch. pryw. J. Czechowski].

Dzwon sygnałowy z Gnina

W sygnaturce wieży kościoła w Gninie zawieszony był trzeci, niewielki dzwon sygnałowy, o nieznanych wymiarach i twórcy. Był on najczęściej używany i stąd wielokrotnie ulegał uszkodzeniu. Wiemy na przykład, że był on przelany już w roku 1887 w Poznaniu. Został zdjęty przez Niemców w 1942 r. w wyniku tej samej rekwizycji, co pozostałe dzwony z Gnina, i niestety uległ przetopieniu.

Fundatorzy i ludwisarze

Inskrypcje na dzwonach z kościoła w Gninie nie wskazują, kto był lub mógł być ich fundatorem, ale należy założyć, że byli to ówcześni właściciele i kolatorzy kościoła, czyli Gnińscy herbu Trach, lub kapłan sprawujący w nim posługę. Niewykluczone, że dzwon z 1552 r. był fundacji katolickiej, natomiast dzwon z 1595 r., na co pośrednio wskazuje

inskrypcja na jego płaszczu, mógł zostać zamówiony przez Jakuba Gnińskiego lub przez pastora zboru ewangelickiego w Gninie, Wawrzyńca Karsznickiego.

Twórca starszego dzwonu z kościoła w Gninie pozostaje obecnie nieznanym. Natomiast twórcą młodszego był Jakub Stellmacher/Stelmacher, wędrowny ludwisarz niemieckiego pochodzenia (niewykluczone, że z dzisiejszego Gorzowa Wlkp.), który działał m. in. na terenie Brandenburgii i Wielkopolski.

Z naczyń liturgicznych kościoła podczas II wojny światowej ocalały nieliczne srebrne i złoczone aparaty, które wymieniane są w ostatnim wykazie wyposażenia kościoła z 1897 r., tj. jeden kielich подарowany Tomaszowi Kobylińskiemu, plebanowi gnińskiemu, w 1871 r. i dwie ampuły z tacą ze złoczonego srebra, подарowane kościołowi przez kolatorkę hrabinę Florentynę Kęszycką w 1897 r. Są one obecnie przechowywane w kościele pw. św. Urszuli w Ruchocicach – parafii do dziś obsługującej (po spaleniu gnińskiej świątyni) mieszkańców Gnina.



12. Kielich mszalny z 1871 r. pochodzący z kościoła w Gninie

[arch. pryw. J. Czechowski].

Kielich z Gnina został wykonany ze złożonego srebra i posiada na stopie po obwodzie inskrypcję: *Ks. Tomaszowi Kobylińskiemu plebanowi Gnińskiemu w dniu 24 czerwca 1871. Jako w 50. letnią rocznicę kapłaństwa ofiarowali bracia i przyjaciele.* Ozdobą stopy są cztery niebiesko-emaliowane pola z połączonymi uskrzydłonymi postaciami, symbolizującymi czterech ewangelistów: człowieka/anioła przypisywanego Mateuszowi, lwa przypisywanego Markowi, cielca/wołu przypisywanego Łukaszowi i orła przypisywanego Janowi.

Natomiast piękny, srebrny, trzy-elementowy komplet naczyń do wody i wina używany był podczas przeprowadzanych obrządków oraz do puryfikacji kielicha, pateny i puszki. Zarówno ampułki jak i paterę wykonano z połączanego srebra, co potwierdza cecha złotnicza i próba na odwrocie patery. Ampułki w kształcie małych kielichów z dziubkami zostały oznaczone łacińskimi literami A (od aqua – woda) i V (od vino), a na stopach posiadają cyzelowane kursywą inicjały ofiarodawczynie F. K. Są bogato zdobione, a kurki pomagające w ich otwieraniu, powtarzają w swoim kształcie oznaczenie A i V. Natomiast owalna patera zdobiona po obwodzie motywem winorośli i lilii wodnej (grzybienia białego) zawiera centralnie umieszczoną cyzelowaną kursywą inskrypcję upamiętniającą ofiarodawczynię i czas o treści: *Na pamiątkę kościołowi w Gninie Florentyna Kęszycka na Błociszewie 4. V. 1897.*



13. Komplet naczyń mszalnych do wody i wina podarowany kościołowi przez hrabinę Florentynę Kęszycką w 1897 r. [arch. pryw. J. Czechowski].